


Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Organ Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu.

# Piąty Walny Zjazd

## Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu

**odbędzie się z okazji Wystawy Pomorskiej**

# 4, 5 i 6 lipca r. b. w Grudziądzu.

## Program.

**W sobotę, 4 lipca, wieczorem o godzinie 8**

**Posiedzenie Zarządu Głównego.**

**W niedzielę, 5 lipca, przed południem o godzinie 9**

**Nabożeństwo**

w kościele Farnym.

**O godzinie 10**

**Otwarcie Walnego Zjazdu**

**w sali ratuszowej.**

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego i biura.
3. Referat: „Nasze potrzeby i postulaty chwili obecnej". — Ref. dyr. A. Poszwiński.
4. Sprawozdanie z działalności Związku. — Dyskusja.
5. Zatwierdzenie sprawozdań i rachunków.
6. Komunikaty Zarządu Głównego.
7. Uzupełnienie Zarządu Głównego.
8. Wnioski (ogłoszone w Nr. 26, 27, „Przegl. Graf. i Papiern".).
9. Wybór miejsca przyszłego Walnego Zjazdu.
10. Zakończenie Zebrania.

**Wspólny obiad.**

Poczem o godzinie 4 po południu

**Zwiedzenie Wystawy Pomorskiej.**

Wieczorem o godzinie 8

**Przedstawienie w teatrze.**

Po przedstawieniu w ogrodzie teatralnym

**Piknik ogrodowy.**

**W poniedziałek, 6 lipca, rano o godzinie 6**

Wyjazd pociągiem pospiesznym do Gdyni. — Zwiedzenie portu i polskiej marynarki wojennej. — Przejażdżka okrętem wojennym na Hel. — Na Helu obiad. Powrót do Gdyni wzgl. Sopot i rozwiązanie wycieczki.

Poznań, dnia 15 czerwca 1925 r.

**Zarząd Główny:**

*Edward Pawłowski*, prezes Związku i okr. na m. Poznań
*Adam Poszwiński*, wicepr i prezes okr. Pomorsk.
*Leon Latowski*, sekretarz
*Edward Kręglewski*, skarbnik.
*Jan Kuglin*, radny i prezes okr. wlkp.
*Karol Koźlik*, prez okr. śląsk.
*Kazimierz Ziętowski*, delegat okr. wielkopolsk.
*Stanisław Bok*, del. okr. pomorskiego.
*Teodor Kryg*, sekretarz generalny.

## Komunikaty

**Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.**

# Wnioski na Walny Zjazd.

## Wnioski Zarządu Głównego.

### 1. Wysokość składek za rok 1924-25.

Zakłady, zatrudniające do 10 pracowników płacą 10 złotych; zakłady większe za każdych dalszych 10 pracowników po 10 złotych składki podstawowej; prócz tego od każdego pracownika wyuczonego 3 złote, od reszty po 1.50 zł. Każde zaczęte 10 pracowników liczy się jako pełną dziesiątkę. Zakłady wydawnicze, należące do Związku, a nie posiadające własnej drukarni, płacą za rok ten 30 złotych.

## Wnioski wykluczonych o ponowne przyjęcie.

1. Drukarnia Poznańska T. A. w Poznaniu.

Sekr. gen.: *Kryg.*

## W ważnej sprawie udzielania kredytu za ogłoszenia.

Od Biura Ogłoszeń „Par" Polska Agencja Reklamy w Poznaniu otrzymujemy w sprawie powyższej pismo następujące:

Autor listu w sprawie udzielania kredytu zasadniczo ma niewątpliwie słuszność. Zdaje się jednak, że za mało uwzględnia ogólne trudności gospodarcze, jakie obecnie przeżywamy, a które przedewszystkiem spowodowały wytknięte w artykule niedomagania w dziedzinie regulacji. Już zaprowadzenie złotego pociągnęło za sobą brak gotówki obiegowej w kraju, dzisiaj zaś brak tej gotówki tembardziej wskutek biernego od kilku miesięcy bilansu płatniczego i wywołanego przez to bezpośrednio odpływu znacznych kwot zagranicą. Uporamy się bez kwestji i z tą trudnością. Obecnie chodzi o to, aby kryzysu nie zaostrzać przez nierozważne napoczynania, lecz raczej starać się go łagodzić. Przyłożyć się do tego mogą i muszą wszystkie strony: wydawca, agencja i klient.

Klienta zbyt rygorystyczna taktyka zrazić może do ogłoszeń szczególnie w czasie, gdzie i tak ogranicza się wydatki na reklamę. Oczywiście nie powinno to prowadzić do wyzysku wydawcy, którego trudne położenie z uwagi na gotówkowe wykłady na robociznę i papier uznajemy w całej pełni. Bodaj jednak czy warunki najfatalniej nie odbijają się na agencjach, przypadło im bowiem mało wygodne położenie między młotem a kowadłem. Wydawcom płacić muszą terminowo — klient natomiast domaga się kredytu, zawarunkowanego częstokroć przy zleceniu, które inaczej nie doszłoby prawdopodobnie do skutku. W ilu zaś wypadkach agencja nie ogląda wcale pieniędzy za ogłoszenia, które poprzednio zapłacić musiała punktualnie pod adresem wydawców. Zapraszamy pp. wydawców do okazyjnego pofatygowania się do naszych biur i książkowego stwierdzenia strat w ten sposób powstałych. „Zysk" na ogłoszeniach prasowych w takich warunkach staje się poprostu iluzją.

Aż do nastania lepszych czasów bierzmy wzgląd jeden na drugiego, a ciężary obecne ponośmy wspólnie. Nie znaczy to oczywiście, aby tolerować wyzysku ze strony agencyj. Sądzimy jednak, że każdy wydawca zdołał już sobie wyrobić sąd o charakterze poszczególnych biur ogłoszeniowych w Polsce, i patrząc na palce jednym, we wzajemnym interesie zrezygnują z rygoru wobec takich agencyj, które z powinności swych wobec wydawców do tej pory lojalnie się wywiężywały.

*„PAR" Polska Agencja Reklamy w Poznaniu.*

## Kilka uwag o ostatnich egzaminach uczniowskich.

Teraźniejsze egzaminy uczniowskie — 16 do 19 czerwca — wypadły znacznie lepiej, jak w ostatnich latach, nawet lepiej jak odbyte w marcu r. b. Na 22 uczni przystępujących do egzaminu przepadło bowiem tylko 2, i to jeden z mniejszej drukarni poznańskiej, drugi z prowincji. Uczniowie poznańscy mają wiele sposobności, zwłaszcza w większych zakładach, aby się dobrze wydoskonalić w swoim zawodzie.

Jeżeli się zważy, że prace drukarskie znacznie się polepszyły co do wyglądu, że wychodzą już znacznie lepiej, czyściej i w nowocześniejszym stylu, jak krótko po wojnie, że publiczność nasza jest już więcej wymagająca, to jest to wszystko zasługą postępu w zawodzie graficznym. Uczniowie nasi pokochali więcej swój zawód, czytają więcej książek i pism fachowych, przez co się więcej wydoskonalają; potem mają w szkole fachowej dobrze wyszkolonych nauczycieli, pod których kierunkiem douczają się tego, czego zakład im dać nie może.

To też sprawia, że egzaminy w ostatnich czasach znacznie się polepszyły i warsztaty są lepsze. Są zakłady, które baczne mają oko na swych uczni, chętnie widzą jak się dokształcają, nie patrząc jedynie na wyzyskiwanie młodych sił i z tego osiągają potem korzystne rezultaty. Weźmy tylko pod uwagę przy teraźniejszych egzaminach taką drukarnię „Poradnika Gospodarskiego", z której uczniowie F l a u m Leon, maszynista, i S k r z y p c z a k Wacław, składacz, pierwszy dostał w praktyce 1 i w teorji 1, drugi 2 i 2, czyż to nie zasługa drukarni? Widoczna tu jest zasada, aby dać uczniowi gruntowne wykształcenie nietylko praktyczne ale i teoretyczne i to nietylko w zakładzie samym, ale i za pomocą szkoły fachowej i czytania pism fachowych.

Drugi z rzędu zakład, to Drukarnia Polska T. A., z której G r a c z y ń s k i Józef i S z y m k o w i a k Edward uzyskali stopień drugi w praktyce i pierwszy w teorji, zaś R e k s i ń s k i Franciszek w praktyce 2 i teorji 3. Z dalszych drukarń wyróżnić trzeba Drukarnię Uniwersytecką, z której otrzymali uczniowie S z m y t Edward, maszynista, C z a j k a Józef i C z a j k a Stanisław, składacze, pierwszy i drugi w praktyce i teorji 2, trzeci w praktyce 2 a teorji 1. Również na wyszczególnienie zasługuje N o w a c z y k Stefan, kamieniodrukarz z Drukarni Katolickiej T. A. w Poznaniu, otrzymawszy w praktyce 1 a teorji 2. Uczeń ten przedstawił rzeczywiście ładne prace i zasługuje na szczególne uznanie.

Reszta uczni była na ogół zadawalająca i dawała w miarę swych pojęć, dość dobre odpowiedzi. Wspomnieć jednak znowu muszę, że jak dawniej tak i teraz materjał uczniowski z prowincji w przeważają-

# Przebieg egzaminów uczniowskich w obrębie Izby Rzemieślniczej Poznańskiej

**pod przewodnictwem p. Leona Latowskiego.**

| Nr. bież. | Imię i Nazwisko | Zawód | Miejscowość | Drukarnia | Który raz | Praktycznie | Teoretycznie |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| **Wtorek, 16 czerwca 1925 r.** | | | | | | | |
| 1 | Flaum Leon | maszynista | Poznań | Poradnik Gospodarski | 1 | 1 | 1 |
| 2 | Szmyt Edward | ,, | ,, | Druk. Uniwersytecka | 1 | 2 | 2 |
| 3 | Reksiński Franciszek | | ,, | Drukarnia Polska | 1 | 2 | 3 |
| 4 | Woźniak Edward | składacz | ,, | „Pol" T. z o. p. | 1 | 3 | 3 |
| 5 | Czajka Józef | ,, | ,, | Druk. Uniwersytecka | 1 | 2 | 2 |
| 6 | Skrzypczak Wacław | ,, | ,, | Poradnik Gospodarski | 1 | 2 | 2 |
| **Środa, 17 czerwca 1925 r.** | | | | | | | |
| 7 | Pokrywka Stefan | ,, | ,, | Dziennik Poznański | 1 | 3 | 3 |
| 8 | Nowicki Władysław | ,, | ,, | L. Kapela | 1 | 3 | 3 |
| 9 | Jaśkowiak Stanisław | ,, | ,, | Drukarnia Wielkop. | 1 | przepadł | |
| 10 | Graczyński Józef | ,, | ,, | Drukarnia Polska | 1 | 2 | 1 |
| 11 | Szymkowiak Edward | ,, | ,, | ,, ,, | 1 | 2 | 1 |
| 12 | Pietrzak Leon | ,, | Leszno | Drukarnia Leszczyńska | 2 | 3 | 3 |
| **Czwartek, 18 czerwca 1925 r.** | | | | | | | |
| 13 | Ratajski Józef | ,, | Śmigiel | Drukarnia Gutowskiego | 2 | 3 | 3 |
| 14 | Ruszczyński Marjan | ,, | Śrem | Drukarnia Średzkiego | 1 | nie stawił się | |
| 15 | Boese Fryderyk | ,, | ,, | ,, ,, | 2 | 3 | 3 |
| 16 | Matuszak Leon | ,, | Środa | Drukarnia J. Królaka | 2 | 3 | 3 |
| 17 | Dymka Franciszek | ,, | Nowy Tomyśl | Drukarnia W. Buscha | 2 | przepadł | |
| 18 | Czajka Stanisław | ,, | Poznań | Druk. Uniwersytecka | 1 | 2 | 1 |
| **Piątek, 19 czerwca 1925 r.** | | | | | | | |
| 19 | Jakubowicz Andrzej | ,, | ,, | Drukarnia Polska | 1 | 3 | 3 |
| 20 | Leczyk Juljan | maszynista | ,, | Drukarnia Katolicka | 1 | 3 | 3 |
| 21 | Nowaczyk Stefan | kamieniodr. | ,, | ,, ,, | 1 | 1 | 2 |
| 22 | Błoszyk Bronisław | składacz | Wolsztyn | L. Wróbel | 1 | 3 | 3 |
| 23 | Jesionowski Bolesław | ,, | Poznań | Drukarnia Powszechna | 1 | 3 | 3 |

cej większości jest bardzo lichy, nie wyrobiony fachowo ani praktycznie ani też teoretycznie. Prawda, że uczniowie ci nie mają tyle sposobności i okazji do lepszego przysposobienia się w swoim zawodzie, jak uczniowie z większych miast, lecz zachodzi tu i trochę braku chęci do pracy nad sobą ze strony ucznia samego. Trochę zamiłowania do czytelnictwa pism zawodowych sprawę na pewno by poprawiło.

Z drugiej strony złemu wydoskonaleniu ucznia winien i niejeden zakład, który często tylko na to przyjmuje ucznia, aby z niego mieć tanią siłę roboczą. Tutaj przyjmuje się często chłopców z 4 lub 6-klasowej szkoły powszechnej, którzy nawet licho po polsku mówią, 4 lata nauki marnuje chłopak taki na zestawie gazetowym, rzadko kiedy dostając do ręki jaki drobny akcydensik. Trzeba tylko zobaczyć niejedne prace egzaminacyjne, które uczniowie z prowincji po 4-letniej nauce przedkładają komisji, jak one wyglądają! I temu winien przeważnie tylko zakład, bo nie daje chłopcu możności lepszego wydoskonalenia się. Jeżeli już taki zakład nie może się zdobyć na nowoczesny materjał, na nowoczesne maszyny, to chyba może uczniowi dać do dyspozycji pisma fachowe, na których by się kształcił.

*St. Tucholski*

---

## Kto podtrzymuje gazety niemieckie w Polsce Zachodniej?

W sprawie tej piszą nam:

Podobno polskie społeczeństwo samo. — Gazeta polska bowiem doznawała za czasów przynależności do państwa niemieckiego na każdym kroku szykan, a za każde przewinienie choćby najdrobniejsze odzywał się prokurator, by tym sposobem możliwie utrudniać byt wydawnictwom polskim. Nie zapomnieli jeszcze o tem wydawcy i redaktorzy nasi. Ludność niemiecka, w szczególe zaś kupcy i przemysłowcy, mieli nakaz urzędowy od władz, aby nie ogłaszali przedsiębiorstw swoich w pismach polskich, aby takowych nie popierać finansowo. Stał na straży tego także sławetny „Ostmarkenverein", a biada temu, ktoby dwóch tych czynników nie był słuchał! Trzeba było szukać latarnią Niemca, który za czasów zaboru ubiegał się w gazecie polskiej o polską klientelę Poznania, która naówczas bądź co bądź przedstawiała 60 proc. ogółu mieszkańców. Było więc bardzo korzystnem dla Niemca ogłaszanie się w gazecie polskiej, lecz względy „wyższe", a właściwie nakazy dwóch ówczesnych rządów — berlińskiego i hakatystycznego — nie pozwalały na to. Bardzo nikłe pod tym względem wyjątki nie wchodziły w rachubę.

Jakże się to dzisiaj zmieniło, kiedy już nie należymy do faterlandu!

Niemal w każdem mieście i w każdej mieścinie Polski Zachodniej istnieje jeszcze gazeta niemiecka, często nawet dwie i więcej; w takiem Kępnie np. wychodzą aż trzy gazety niemieckie. Istnienie tych gazetek spoczywa na kruchych bardzo podstawach, ale jak fama niesie, podtrzymuje byt ich subwencyjka

berlińska, a o ile ta nie starczy, dopłacają nasi kochani kupcy i przemysłowcy z swojej polskiej kieszeni. W słowach ostatnich, które brzmią jak gorzka ironja, jest niestety dużo prawdy, bo gdyby polski handel i przemysł zastosował tę samą taktykę, którą przed wojną kierowali się Niemcy wobec wydawnictw polskich, wówczas z pewnością nie starczyłoby Berlinowi pieniędzy na podtrzymanie u nas blatów niemieckich, z których niejedne nie tylko, że nie zachowują żadnej zgoła lojalności wobec państwowości naszej, ale pokazują coraz wyraźniej swoje szpony pangermańskie. Podziwiać wobec tego należy naiwność niektórych polskich inserentów — a są pomiędzy nimi i firmy bardzo poważne — którzy swojemi ogłoszeniami zapełniają całe stronnice tych pism, podtrzymując byt ich i umożliwiając im wychodzenie w nadzwyczajnej wprost objętości, biorąc pod uwagę stosunki. Bo ubieganie się n. p. w takim Poznaniu o trzyprocentowy odsetek ludności niemiecko-żydowskiej za cenę drogich ogłoszeń w gazetach niemieckich jest wprost śmiesznem. Jest to smutny fakt słabej orjentacji naszych kupców i przemysłowców, że tak lekkomyślnie podtrzymują to, co zionie do nas nienawiścią i pragnieniem jaknajprędszego zniszczenia polskiego handlu i przemysłu, — nie zważając przytem zupełnie na fakt, że mamy nie tylko w Poznaniu ale i na prowincji dużo średnich i małych pism polskich, które poszczycić się mogą poważną liczbą czytelników; te pisma należałoby polskiemu kupcowi i przemysłowcowi w pierwszym rzędzie popierać, a poparcie to wyjdzie tak jednej jak i drugiej stronie na korzyść.

Chciałbym koniecznie, ażeby „Przegląd" podawał dla informacji prasy polskiej wszystkie te firmy polskie, które swojemi ogłoszeniami podtrzymują gadzinową prasę niemiecką, bo słuszny chyba żal pobierać musi każdego Polaka, kiedy patrzy na takie lekceważenie sprawy narodowej. (Życzeniu temu musimy, na razie przynajmniej, odmówić, spodziewając się, że słowa współpracownika naszego wystarczą, aby zło naprawić niezwłocznie. Red. )

Proszę sobie uprzytomnić, że za czasów pruskich każdy Niemiec nosił przy sobie spis niemieckich kupców i przemysłowców — a obok tego także spis przedsiębiorstw polskich — jeden dla wyłącznego popierania swoich — drugi dla uniknięcia polskiego handlu i warsztatu. Niszczenie bowiem mienia polskiego należało do konsekwencji polityki naszego zaborcy... *J.*

## Z chwili bieżącej.

**Egzamin mistrzowski** zdał dnia 19. bm. przed komisją egzaminacyjną w Poznaniu pod przewodnictwem p. Leona Latowskiego p. Jan Majerowicz z Jarocina, właściciel drukarni tamże.

**Orzeczenie Kierowników Zakładów Graficznych na Polskę Zach. z siedzibą w Poznaniu .** Przyszłe zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 4 lipca o godz. 7,30 wieczorem w lokalu p. Kozłowskiego przy ul. Fr. Ratajczaka (pasaż „Apollo"). Na porządku dziennym referat kol. Wierzejewskiego na temat: „O racjonalnem wyzyskaniu maszyn do składania", oraz inne ważne sprawy. O liczny udział członków uprasza

**Zarząd.**

**Odezwa do pp. malarzy, rzeźbiarzy i grafików.** — Na Pierwszej Pomorskiej Wystawie Rolnictwa i Przemysłu, której otwarcie nastąpi w dniu 26 czerwca rb. w obecności Najwyższego Dostojnika Państwa, jedno z poważniejszych miejsc zajmować będzie dział kultury i sztuki.

Komisja sztuki czystej, wzywa niniejszem wszystkich artystów pomorskich do jaknajwiększego obesłania swego działu.

Zgłoszenia uprasza się nadsyłać na ręce przewodniczącego Komisji prof. W. Szczeblewskiego w Grudziądzu, ul. Lipowa nr. 32.

Przy zgłoszeniach, zechcą pp. artyści celem skatalogowania podać: 1) nazwisko i imię zgłaszającego, 2) rodzaj odbytych studjów zawodowych z podaniem czasu i uczelni, 3) liczbę eksponatów, przyczem prosimy o łaskawą uwagę na ostateczny termin.

Uprasza się o nadsyłanie eksponatów do Muzeum Miejskiego w Grudziądzu przy ul. Lipowej do dnia 10 czerwca.

**Z Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.** Wszystkim zainteresowanym donosi się, że w myśl uchwały plenarnego posiedzenia Izby z dnia 4 czerwca r b. ustalono wpisowe i wypisowe uczni w cechach na 10 złotych od ucznia, z czego 20 procent przesyła cech każdorazowo Izbie na ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków komisji egzaminacyjnych. Pieniądze winne być przesłane do kasy Izby co 15-go każdego kwartału. Również ustalono wysokość opłat za egzamin mistrzowski i to w klasie I. na 25 zł., w kl. II. na 40 zł, w kl. III. na 60 zł. Wynagrodzenie dla członków komisji egzaminacyjnej mistrzowskiej dla przewodniczącego w klasie I. na 10 zł., w kl. II. na 15 zł., a w kl. III. 20 zł. Dla ławników w kl. I. 8 zł., w kl. II. 10 zł., a w kl. III. 15 zł. Opłaty egzaminacyjne czeladnicze ustalono na 10 zł. Uchwała wchodzi w życie od dnia obwieszczenia w Rzemieślniku.

Pozatem mocą tej samej uchwały uchwalono następujące zmiany normy terminatorów powiększenia dotychczasowej liczby i to w zawodach:

1. budowniczy (instrumentów) podniesiono najwyższą liczbę z 4 na 6 uczniów.
2. budowniczy (murarz i cieśla) podniesiono najwyższą liczbę przy 106 czeladnikach z 30 na 50 uczniów.

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 3. cukiernik | najwyższą | liczbę | z | 4 | na 6 | uczniów |
| 4. elektrotechnik | „ | „ | „ | 6 | „ 8 | „ |
| 5. garbarz | „ | „ | „ | 5 | „ 8 | „ |
| 6. blacharz | „ | „ | „ | 6 | „ 8 | „ |
| 7. litograf | „ | „ | „ | 4 | „ 6 | „ |
| 8. organmistrz | „ | „ | „ | 6 | „ 8 | „ |
| 9. piwowar | „ | „ | „ | 4 | „ 6 | „ |
| 10. puszkarz | „ | „ | „ | 4 | „ 6 | „ |
| 11. szklarz | „ | „ | „ | 6 | „ 8 | „ |
| 12. ślusarz | „ | „ | „ | 8 | „ 12 | „ |

Mocą tej samej uchwały zredukowano w zawodzie piekarskim najwyższą liczbę uczniów z 6 na 2 uczni. Tak więc odtąd przypada w zawodzie piekarskim na mistrza jeden tylko uczeń, zaś z czeladnikiem 2 uczniów, która to liczba jest odtąd najwyższą normą i nie wolno żadnemu mistrzowi tej normy przekraczać w obwodzie Izby Rzemieślniczej Poznańskiej. Niezastosowanie się pociąga za sobą kary i policyjne zwolnienie uczni.

(—) *Władysław Jewasiński* (—) *K. W. Juszczak*
prezes. syndyk.

# PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.


## W sprawie ujednolicenia formatów papieru w Polsce.

Jedna z najwięcej palących spraw w zawodzie papierniczym w Polsce, to kwestja **ustalenia i ujednolicenia formatów papieru!**

Zjednoczenie Polski z 3 zaborów, przyniosło nam w darze pomiędzy wielu innemi niedogodnościami, także **różnorodność rozmiarów papieru,** co obecnie, po zjednoczeniu poszczególnych dzielnic w jedno Państwo, szczególnie ujemnie da się odczuwać.

Dlatego winny sfery miarodajne przystąpić **niezwłocznie** do **unormowania rozmiarów papieru,** (kartonu, tektury etc.)

Nie zapoznawam bynajmniej piętrzących się na każdym kroku trudności, jakie koniecznie pokonać trzeba, celem ustalenia norm papieru w całej Polsce! Jednakowoż sprawy tej dłużej, zdaniem moim, odwlekać się nie da, gdyż nie należy przeoczyć, że i tak dość znaczny okres czasu **przejściowy** pozostawić trzeba interesowanym, zanim przejść będzie można do wprowadzenia w życie ustalić się mających rozmiarów.

W pierwszej linji wchodzą w rachubę oczywiście fabryki papieru, a w drugiej linji handel i przemysł przetwórczy i konsumenci (urzędy, instytucje etc.), fabryki kopert etc., które swoje maszyny przystosować muszą do odnośnych formatów, względnie spotrzebować nagromadzone zapasy, obecnie w biegu będących rozmiarów.

W Niemczech istnieje dążenie do ujednolicenia formatów (DIN—Formate). **W Rosji Sowieckiej** ustalono formaty, które połączone w 8 grup, za pomocą zwykłego ukazu pp. Manciewa, Dolgowa, Kołoskowa.

Grupy te są następujące:

| Nr. formatu | I. | II. | III. | IV. | V. | VI. | VII. | VIII. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Wielkość formatów normalnych | | | | | | | | |
| w cm. 1/1 | 62×88 | 62×94 | 68×100 | 76×100 | 72×108 | 76×114 | 82×114 | 72 ×90 |
| 1/2 | 44×62 | 47×62 | 50× 68 | 50× 76 | 54× 72 | 57× 76 | 47× 82 | 45 ×72 |
| 1/4 | 31×44 | | | | | | | 36 ×45 |
| 1/8 | 23×31 | | | | | | | 22½×36 |

Powyższe formaty papieru mogą mięć następującą wagę w gramach na $1m^2$.

30 35 40 45 50 55 60 65 70 75
80 90 100 110 120 130 140 150
160 180 200 220 240.

W razie uregulowania sprawy formatów normalnych papieru, należy wnieść do naszych Papierni garącą prośbę, by żądane formaty rzeczywiście **były dokładne:** toć stwierdziłem formaty poważnych fabryk polskich i okazało się, że szczególne arkusze odbegają od 2 — 12 mm, od odnośnego formatu normalnego. Co to znaczy zwłaszcza wtedy, kiedy używa się **całych arkuszy w maszynie,** może niejeden linjarz i drukarz opowiedzieć. Również i akuratność i dokładność przy pakowaniu papieru we fabrykach pozostawia częstokroć dużo do życzenia: zmięte, pogniecione, zwilżone arkusze (często całe warstwy), utrącone brzegi, etc. — są na porządku dziennym. Pod tym względem mogłyby nasze Papiernie z zagranicy jeszcze nie jedno się nauczyć.

*M. Kuliński.*

---

## Wystawa ruchoma.

Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego ma na celu zaznajomienie szerokich kół ludności z krajową wytwórczością i źródłam nabycia, walkę z zalewem rynków naszych przez wyroby zagraniczne oraz zniechęcenie do stosowania racjonalnych metod pracy i organizacji zarówno w gospodarstwie domowem, jak i w pracy zawodowej.

Wystawa Ruchoma objedzie całą Polskę, przyczyniając się do ekonomicznego zespolenia wszystkich dzielnic. W ciągu roku sprawozdawczego Wystawa zwiedzi około 30 miast, zatrzymując się w każdem od 2—14 dni, zależnie od wielkości miasta i stopnia zainteresowania się Wystawą miejscowej ludności.

Zasadniczym działem wystawy są próby i wzory. Specjalni instruktorzy wystawowi, na zasadzie informacyj, otrzymanych od wystawców, dawać będą wyjaśnienia, tyczące się wyrobów, gatunków eksponatów i stosunku do konkurencji zagranicznej.

Wzory i próby powinny być umieszczone w kasetach drewnianych, oszklonych, zamykanych na kluczyk. Wymiary kaset są uzależnione od formy kufrów, w których będą przewożone. Pozatem przewidziane są różne środki reklamowe, jak: plakaty ścienne, filmy propagandowe, reklamy świetlne, objaśnienia do reklam świetlnych, reklamy, drukowane do rozdawania na wystawie itp. Oprócz tego w programie wystawy mieszczą się pogadanki, odczyty, pokazy, kursy specjalne, radjokoncerty itp. Firmy na życzenie mogą przysyłać własnych prelegentów.

Przy wystawie będzie otwarte biuro komisowe, które na żądanie za umówioną prowizją zajmie się przyjmowaniem zamówień w miejscowościach postoju wystawy oraz ewentl. może pośredniczyć w pozyskiwaniu prowincjonalnych przedstawicielstw i akwizytorów. Wszystkie firmy, przyjmujące udział w wystawie, będą bezpłatnie umieszczone w katalogu. Ogłoszenia w katalogu są płatne.

Przy poparciu Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Skarbu, został uzyskany kredyt w Banku Gospodarstwa Krajowego, oparty na wekslach wystawców. — Wobec tego wystawcy mogą wnosić opłaty za udział częściowo gotówką, częściowo wekslami, które składane będą do inkasa w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Oddział akwizycji Wystawy Ruchomej na m. stoł. Poznań i Województwa Poznańskie i Pomorskie w Poznaniu, ul. Śniadeckich 6 a, I. piętro przyjmuje zgłoszenia i udziela informacyj.

## Amerykanizm w prasie francuskiej.

Stefan Lauzanne, naczelny redaktor dziennika „Matin“, wygłosił niedawno dla studentów z Quartir Latin wykład o „majestacie prasy“. Można temu majestatowi urągać, można go poniżać, oświadczył redaktor „Matina“, ale zdetronizować go niepodobna. Prasa pozostała tem, czem zamianował ją pierwszy jej bojownik we Francji Teofast Renaudot w swojej „Gazette de France“ w roku 1631. Renaudot porównał prasę z dzikim górskim strumieniem, który wzbiera gwałtownie, jeżeli napotka na przeszkody i opór.

Prelegent przedstawił historję francuskiego dziennikarstwa, udział prasy w wielki rewolucji triumf w roku 1848, epokę zmierzchu w czasie drugiego cesarstwa i zwycięstwo wespół z trzecią republiką. — Renaudot przedstawił również etapy technicznego rozwoju gazety: zaprowadzenie prenumeraty, pierwszy feljeton powieściowy, 1863 rok, wprowadzenie działu sprawozdań z sali sądowej, 1845 roku. Pierwsze sprawozdanie parlamentarnych debat, rozkwit prasy artykułowej pod Rockefortem, Drumontem, Clemenceau, aż do narodzin dzisiejszej prasy informacyjnej z miljonowymi nakładami.

Kierownik „Matina“ widzi w tej właśnie najnowszej informacyjnej prasie prawdziwe zwierciadło naszego życia. Potrzeba nam dla rozrywki, dla nerwów urozmaicenia, szybkich informacji. Strona francuskiego dziennika z przed 25 lat ze swojemi długiemi na kilka szpalt akademickiemi artykułami, podobną była do ciężko strawnego menu, przy którem brakło pikantnych przekąsek i soczystych owoców. Z Ameryki przyszło nowe pojmowanie roli dziennikarza. — Dawniej dziennikarz osądzał świat ze swego redakcyjnego fotelu i zadawalał się tem, co mu dostarczały obrady Izby deputowanych. Obecnie dziennikarze podróżują po lądach i morzach i opisują to, co własnemi oczyma oglądali. Akademicki artykuł wstępny i sucha rozprawa ustąpiły miejsca politycznemu wywiadowi i reportarzowi w wielkim stylu.

W zamerykanizowanej prasie współczesnej nie braknie jednakowoż miejsca na zaznaczenie narodowych odrębności temperamentu. Każdy naród ma inne metody pracy dziennikarskiej. Amerykanie robią swoje sprawozdania masowo, fabrycznie, na wspólnej podstawie, natomiast Francuzi starają się każdemu artykułowi nadać indywidualny charakter. Anglik ma to do siebie, że na wszystko i na wszystkich spogląda przez angielskie okulary, jednakowoż przyznać mu należy, iż przoduje w podawaniu prawdziwych źródeł. Oto następujący przykład z pracy dziennikarskiej „Timesa“, może służyć za wzór dziennikarskiej sumienności:

John Delane, który był przez 37 lat redaktorem naczelnym tego wielkiego dziennika londyńskiego, przyjął pewnego dnia berlińskiego korespondenta:

— Pędzę prosto z kolei — oświadczył korespondent — i przynoszę panu niesłychanie ważną wiadomość, która powinna znajdować się w rubryce ostatnich telegramów.

— To niemożliwe — odparł Delane — pańska wiadomość musi nosić dzisiejszą datę poranną i nie jest telegramem z Berlina.

— Ależ mnie dano tę informację z wyraźnem zaznaczeniem, aby się ukazała w telegramach.

— To niech pan jedzie z powrotem do Berlina i przetelegrafuje nam tę wiadomość — odparł flegmatycznie redaktor „Timesa“.



## Notatki

**Ulgi przejazdowe na Wystawę Pomorską.** — Wystawca lub osoba, zwiedzająca Pomorską Wystawę winna pierwotny bilet kolejowy, wykupiony za normalną opłatą do Grudziądza zachować przy sobie, Komitet Wystawy zaopatrzy bilet ten na odwrotnej stronie numerem wydanej karty wstępu i odpowiednim stemplem lub podpisem, czyli bilet ten służyć będzie tylko jednej osobie. Kasa osobowa w Grudziądzu przed wydaniem biletu ulgowego na jazdę powrotną odbiera od podróżnego pierwotny bilet i wydaje bilet nowy tylko do stacji pierwotnego wyjazdu, wynikającego z biletu, lub bliższej, oraz zaopatrzy przedłożoną kartę wstępu datownikiem na dowód wydania biletu powrotnego. Jako dowód jazdy za biletem ulgowym otrzymuje podróżny kartę wstępu z nowym biletem dla okazywania podczas jazdy.

**Podatek dochodowy a spółdzielnie.** Min. Skarbu licząc się z okolicznością, iż spółdzielnie operują przeważnie mnimalnym kapitałem zakładowym, powstałym z udziałów i że stosowanie do nich w całej rozciągłości niektórych postanowień ustawy o podatku dochodowym mogłoby ujemnie wpływać na rozwój ruchu spółdzielczego, zarządziło: w spółdzielniach, odpowiadających warunkom, zawartym w artykule 6 ustawy z dnia 18 marca br., nie podlegają bez względu na wysokość kapitału zakładowego (udziałowego) doliczeniu do podatku dochodowego kwoty pensyj i wynagrodzeń, które nie przekraczają sumarycznie 6 000 złotych. Nie dotyczy to jednak spółdzielni z kapitałem zakładowym ponad 40 000 złotych. Przy tego rodzaju spółdzielniach wysokość pensyj i wynagrodzeń, podlegających wyłączeniu z podstaw opodatkowania określana być musi ściśle wedle normy, podanej w art. 7 cytowanej ustawy.

**Protesty w Austrji z powodu podwyżki ceł w Polsce.** Prasa gospodarcza Austrji nie przestaje zajmować się podwyżką ceł w Polsce, poświęcając jej szpaltowe artykuły.

Centralny Związek Eksporterów zamierza zwrócić się do Ligi Narodów w tej sprawie.

„Weltmarkt“ zaznacza, że Polska była dotychczas jednym z najważniejszych rynków zbytu dla Austrji, a ogromna zwyżka ceł równa się zamknięciu granicy polskiej dla eksportu austrjackiego, co może wytworzyć katastrofalną sytuację dla produkcji Austrji i zwiększyć kryzys i szeregi bezrobotnych.

Związki kupieckie wysłały delegatów do kompetentnych czynników z prośbą o interwencję.

**Nowa edycja blankietów wekslowych** będzie już posiadać tekst, zgodny z obowiązującem od 1 stycznia 1925 nowem prawem wekslowem. Niektóre kategorje blankietów, których zapas się kończy, pojawią się już niebawem zaopatrzone w tekst weksla.

**W sprawie reklam na kartkach pocztowych.** W związku z interwencją bydgoskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w sprawie udzielenia Spółce „Parorbis“ w Poznaniu przez byłe Ministerstwo Poczt i Telegrafów w Warszawie koncesji na eksploatację reklam na objektach pocztowych, Izba otrzymała ofi-

cjalne zawiadomienie, iż Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów wstrzymała już dalsze zamieszczanie reklam na kartkach pocztowych. Wzamian zaopatrzono urzędy w dostateczną ilość kartek pocztowych bez reklam i zarządzono, aby te przedewszystkiem sprzedawano publiczności. Reszta zapasu kartek z reklamami pozostała w sprzedaży aż do wyczerpania, jednakże bez obowiązku kupna i za zniżoną cenę po 1 gr za dwie kartki.

**Wydanie polskie „Financial Times".** „Financial Times", główny organ finansowy City londyńskiej, wydał specjalny dodatek ekonomiczny, poświęcony Polsce i wydany staraniem rządu polskiego. Dodatek ten zawiera szereg pierwszorzędnych informacyj, dostarczonych przez ministrów Grabskiego, Janickiego, Kiedronia oraz rzeczoznawców Tillego i Stolzmana, wreszcie znakomity szkic historyczny pióra prof. Dybowskiego. Na czele dodatku znajduje się orędzie Prezydenta Rzplitej Wojciechowskiego, w którem p. Prezydent wyraża nadzieję, że dodatek ten przyczyni się wydatnie do poznania się z istotną sytuacją ekonomiczną i finansową w Polsce, co pozwoli urzeczywistnić ściślejsze zbliżenie ekonomiczne pomiędzy Anglją i Polską.

„Financial Times" jest najpoważniejszem źródłem informacyj nietylko angielskich kół przemysłowych, ale wogóle całej międzynarodówki bankiersko-przemysłowej.

**„Par", Polska Agencja Reklamy, Tow. Akc.** — jak podaje „Kurjer Poznański" — przestaje funkcjonować jako spółka akcyjna, natomiast firma w dotychczasowym zakresie działać będzie jako prywatne przedsiębiorstwo, którego właścicielem ma być p. Krajna. W tym kierunku zapaść ma uchwała na walnem zebraniu.

**Maszyny do frankowania. Automaty do sprzedaży znaczków pocztowych.** Na memorjał Izby Handlowej w Bydgoszczy w sprawie wprowadzenia znaczków pocztowych w rulonach i uruchomienia automatów, ukazała się na łamach czasopisma „Przemysł i Handel" z ramienia Dyrekcji Poczt następująca notatka:

Do opłacania zwykłych przesyłek listowych i druków są używane prócz znaczków pocztowych także maszyny do frankowania w następujących krajach: Brazylji, Danji, Egipcie, Francji, Indjach brytyjskich, Irlandji, Luxemburgu, Niemczech, Nowej Zelandji, Szwajcarji, Stanach Zjednoczonych A. P. i W. Brytanji. Udogodnienie polega na tem, że zarządy pocztowe wymienionych krajów udzielają firmom prywatnym względnie instytucjom, nadającym masowo zwykłe przesyłki listowe, specjalne maszyny (ręczne lub o popędzie elektrycznym), służące do frankowania. Opłaty, przypadające poczcie, uiszcza się w oznaczonych terminach, wedle wskazań notowanych przez automat. Jest również dężeniem Gen. Dyrekcji Poczt i Telegrafów, zastosowanie w ruchu pocztowym polskim maszyn do frankowania, niestety jednak poprzedni okres deprecjacji waluty, obecnie zaś sanacji Skarbu Państwa, nie pozwoliły na tego rodzaju stosunkowo kosztowną, bo wymagającą sprowadzenia precyzyjnych urządzeń, inwestycję.

Narazie Gen. Dyrekcja Poczt zamierza wprowadzić w większych urzędach pocztowych automaty do sprzedaży znaczków pocztowych.

**„Kurjer Lwowski" przestał wychodzić.** Jak donosi „Dziennik Bydgoski", zniknął z powierzchni ziemi „Kurjer Lwowski", wychodzący od blisko pół wieku we Lwowie.

## Rozmaitości.

### Książki oprawione w ludzką skórę.

Przed kilku dniami zmarł w Paryżu przeszło 83-letni sławny astronom francuski, literat i poeta Camille Flammarion.

Z okazji zgonu opowiada jeden z współpracowników „Neues Wiener Journal" o charakterystycznych szczegółach swej wizyty, złożonej wielkiemu uczonemu przed paru zaledwie tygodniami:

W czasie odwiedzin pokazywał mi Flammarion olbrzymią bibljotekę, umieszczoną w czterech wielkich pokojach.

— Ta bibljoteka jest powodem, dla którego nie mogę zmienić mieszkania i dla którego tutaj życie zakończę — wyraził się sędziwy uczony. — „Sama myśl o tem, że musiałbym moje ulubione książki gdzieindziej umieścić, przyprawia mnie o chorobę".

Flammarion posiadał cudowny zbiór pierwszych wydań francuskich klasyków i romantyków we wspaniałych oryginalnych oprawach. Prócz mnie było obecnych jeszcze kilku literatów i wszyscy byliśmy niewymownie zaintrygowani, kiedy Flammarion z tajemniczą miną otworzył osobną szufladę, a wyjąwszy dwie książki, podał mi je z zapytaniem:

— Czy pan odgadnie, w jaki materjał są one oprawione?

Z dziwnego tonu zapytania odgadłem natychmiast, że książki te otoczone być muszą jakąś tajemnicą i przewidujac to nie spieszyłem się z daniem odpowiedzi. Przecież nawet na najkosztowniejsze oprawy używa się wcale nie arystokratycznych skór zwierzęcych, skór osłów, świń, cieląt... Także inni goście nie dali odpowiedzi i zadowolili się tylko pytającemi spojrzeniami, skierowanemi ku gospodarzowi domu. W międzyczasie oglądaliśmy bliżej oprawy, mające żółtawą barwę, i wykazujące niezwykle delikatną strukturę. Flammarion namyślał się przez jakiś czas, a następnie rzekł:

— Te obydwie książki oprawione są w skórę ludzką...

Byliśmy wszyscy przygotowani na jakąś nadzwyczajność, a jednak odpowiedź ta była dla nas nielada nispodzianką, bo nikt z nas nie mógł nawet przypuszczać, by wielki uczony i poeta kolekcjonował rzeczy, świadczące o pewnem zboczeniu.

Zmieniliśmy natychmiast zdanie, skoro Flammarion opowiedział nam hisorję tych opraw. Była to historja tak fantastyczna i romantyczna, że gdyby nie oryginalny list pewnego lekarza, dołączony do książek, możnaby ją uważać za wymysł fantazji poetyckiej.

W rok po wydanej powieści „Stella", która imię Flammarion'a rozsławiła po całym świecie, otrzymał on zaprosznie do Dauphin, by w zamku hrabiny de Saint - Ange spędził kilka miesięcy i mógł spokojnie pracować nad nową powieścią. Niespełna trzydziestoletni Flammarion nosił już wówczas w sercu głębokie uczucia do swej przyszłej żony i w swej naiwności nie zauważył wcale, że hrabina była w nim śmiertelnie zakochana, a miłość jej była tem silniejszą i pożądliwszą, ponieważ wiedziała, że nie przeżyje zimy. Nikt z gości nie miał pojęcia, że hrabina, wyglądająca nie tylko zupełnie zdrowo, lecz nawet kwitnąco, znajduje się w ostatniem stadjum suchot. —

Ostatniego wieczora, spędzonego przez Flammarion'a na zamku, kiedy hrabina zjawiła się w głęboko wydekoltowanej toalecie, ogarnął młodego astronoma, dla którego sprawy światowe były przeważnie obce, na widok piękności linji jej piersi i pleców taki zachwyt, że zdobył się nawet na powiedzenie jej komplementu. W kilka miesięcy zmarła hrabina, a równocześni z zawiadomieniem o śmierci otrzymał Flammarion mały pakiet, do którego dołączony był list nadwornego lekarza hrabiny. List ten w całkiem wiernem tłomaczeniu brzmi:

Drogi mistrzu! Spełniam ostatnie życzenie zmarłej, która pana bałwochwalczo ubóstwiała. Wzięła odemnie przysięgę, że po jej śmierci prześlę panu skórę z jej piersi i jej pięknych pleców, które pan ostatniego wieczora tak bardzo podziwiał. Ostatniem życzeniem zmarłej było, aby pan tych relikwij użył na oprawę jednego egzemplarza powieści „Stella“, jak również najbliższej powieści pańskiej, jaka po śmierci hrabiny się ukaże...

Można sobie wyobrazić, że po wysłuchaniu tego opowiadania, braliśmy obydwa tomy z pewnem zakłopotaniem do ręki. Skóra z plec użytą została na oprawę dzieła „Terre et ciel“, (ziemia i niebo), podczas gdy skóra z piersi dostarczyła materjału na najwspanialszą z opraw, jaką sobie tylko wyobrazić można, a która temu egzemplarzowi powieści „Stella“ nadaje jako unikatowi niezwykłą wartość. Brzegi książki są purpurowe, posypane złotemi gwiazdkami, a na przedniej stronie oprawy umieszczony jest złocony napis: „Souvenir d'une morte“! (Pamiętnik umarłej).

# Alfabetyczny spis

## Źródeł zakupu dla przemysłu graficzno-papierniczego.

**Do działu tego przyjmujemy ogłoszenia tylko jednołamowe w wykonaniu jednolitem i to najmniej do pięciokrotnego umieszczenia. W każdem ogłoszeniu polecać można zasadniczo tylko jeden artykuł. Wiersz tytułowy kosztuje 40 gr., każdy dalszy wiersz nonparelowy 20 gr.**

### Artykuły piśmienne i biurowe
własnej fabrykacji poleca hurtownie: **„POL“ Tow. z o. p.** Poznań Grobla 14 Telefon 3264

### Czcionki
i wszelki materjał drukarski dostarcza **Hurtownia Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

### Drut introligatorski
poleca **Hurtownia Drukarska** w Poznaniu, Stary Rynek 4

### Farby drukarskie
rotacyjne, płaskie, dziełowe, akcydensowe i kolorowe poleca najtaniej **Hurtownia Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

### Gilotyny
dostarcza **Hurtownia Drukarska Tow. Akc.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

### Kalandry
dostarcza **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

### Kamienie litograficzne
„Solnhofskie“ każdego rodzaju poleca z własnego zastępstwa po cenach oryginalnych **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

### Kartografja
mapy, plany, rysunki reprodukuję. **Konrad Rozynek** Wielkopolskie Zakłady Graficzne Tel. 3747 Poznań, Wrocławska 38 833

### Klisze
do wszelkiego rodzaju reklam wykonane w **Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu są najlepsze.**

### Klisze
**A. Fiedlera,** Poznań, Długa 11, **są najlepsze i najtańsze.**

### Klisze
wykonuje **„Chemigrafja“,** Poznań, ulica Franciszka Ratajczaka 15 (Pasaż Apollo) Telefon 3046. **Starannie, szybko i tanio.**

### Linje perforacyjne
stalowe, zygzakowate, w sztukach po jednego cicera do 5 konk. poleca ze składu **Hurtownia Drukarska** Poznań, Stary Rynek 4 Tel. 2555

### Linotypy
dostarcza **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań; Stary Rynek 4. Telefon 2555.

### Litograficzne
maszyny pomocnicze z własn. zastępstwa dostarcza **Hurt. Drukarska Tow. Akc.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

### Masę walcową
poleca **Hurtownia Drukarska** Poznań, Stary Rynek 4

### Maszyny do cięcia tektury
poleca **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

### Maszyna drukarska
pospieszna, oryg. Augsburg, płaska 84×57 popęd motorowy lub ręczny, z częściami. walcami, matrycami tanio ze składu dostarczy **Plon,** Lwów, Lwowska 48. 1040

### Maszyny drukarskie
rotacyjne i pospieszne, dostarcza pod najkorzystniejszemi warunkami **Hurtownia Drukarska Tow. Akc.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

### Metal
do składania maszyn, linotyp i stereotyp, ołów hutniczy, cyna ang. „Banka“, antymon ang. poleca **Teodor Binias,** Długa 5 — Tel. 3949

### Nakazy zapłaty
do sądown. ściągania zaległych pretensji, poleca i wysyła odwrotnie **Drukarnia „Atom“ Poznań,** ul. Woźna 9. Telefon 2666. 908

### Okładki do akt
Manila kolor., Natron, nieb. szare itd. oraz Papier wszelkiego rodzaju poleca **„Atom“ — Papier** i wyroby papierowe — Poznań, ulica Woźna 9. Telefon 2666. 1018

### Opakowanie i Kartonaże
do celów przemysłowych w druku i litografji dostarcza jako specjalność: **„POL“ T. z o. p.** Tel. 3261 i 3264

### Papier
wszelkiego rodzaju: gazetowy, konceptowy, kancelaryjny, maszynowy, piśmienny, kolorowy przebitkowy, pakowy, okładkowy i t. d. poleca **Drukarnia „Atom“ Poznań,** lnica Woźna 9 — Telefon 2666. 1017

### Papiery światłoczułe
pozytywne i negatywne dostarcza **Konrad Rozynek** Tel. 3747 Poznań Wrocławska 38 831

### Reperacje
wszelkich maszyn drukarskich wykonuje sumiennie i fachowo. Warszta mechaniczny dla maszyn Drukarskich. **M. Maćkowiak Poznań,** Aleje Marcinkowskiego 27.

### Segregatory „Fortuna“
jedyny fabrykat polski, fabrykuje i dostarcza **„Pol“ T. z o. p.** Poznań Grobla 14 Tel. 3261 i 3264

### Stereotypje
całkowite urządzenia dostarcza **Hurtownia Drukarska Tow. Akc.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

### Światłokopje-światłodruki
wyrabia odwrotnie wprost z oryginału **Konrad Rozynek** Wielkopolskie Zakłady Graficzne Tel. 3747 Poznań Wrocławska 38 832

### Sztylety
poleca **Hurtownia Drukarska** Poznań, Stary Rynek 4.

### Tygle „Feniks“
słynny fabrykat Schelter i Giesecke dostarcza **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

### Zeszyty szkolne
fabrykuje i dostarcza hurtownie, **„POL“ T. z o. p.** Poznań, Grobla 14 Telefon 3261 i 3264

**Ogłoszenia:** 1/1 strona 80 zł. 1/2 str. 40 zł. 1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 10 zł. 1/16 str. 5 zł. 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodne opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł., miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 groszy.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. Nakładem „Hurtowni Drukarskiej“, Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555 Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska Tow. Akc. w Poznaniu.